KS. JAN ŚRUTWA
Lublin, KUL

PROBLEM MODLITWY I PRACY W MONASTYCYZMIE AFRYKAŃSKIM NA PRZEŁOMIE IV/V WIEKU

Regularne życie klasztorne w Afryce łacińskiej, rozpoczęte przy końcu IV w. głównie za sprawą św. Augustyna, nie miało jednolitego charakteru w odniesieniu do wszystkich mnichów. Monastycyzm w rozumieniu św. Augustyna miał oblicze pod pewnym względem elitarne, a pod innym — masowe. W rezultacie wystąpiło w Afryce łacińskiej równolegle kilka rodzajów życia klasztornego [1]. Jednakże założenia podstawowe pozostawały wszędzie te same.

Życie w klasztorze męskim czy żeńskim miało charakter wspólnotowy. Wszyscy mnisi przebywali pod jednym dachem i posilali się przy jednym stole. Panował tu duch równości. A trzeba pamiętać, że w klasztorach afrykańskich szukali dla siebie miejsca ludzie pochodzący z najróżniejszych warstw i klas społecznych. Trafiali więc tam przedstawiciele arystokracji senatorskiej w osobach np. Melanii Młodszej i jej męża, Piniana. Byli przedstawiciele klasy średniej w osobie samego św. Augustyna, a jeszcze lepiej — jego kapłana, Leporiusza. Do klasztorów zgłaszali się dawni żołnierze. Przybywali tam wreszcie robotnicy, wieśniacy, wyzwoleńcy, a nawet niewolnicy [2]. Tych ostatnich przyjmowano w przekonaniu, że nastąpiła przynajmniej milcząca zgoda właściciela i akt uwolnienia będzie najwyżej kwestią czasu. Niewolników przyjmowano do klasztorów bez uprzedzeń. Św. Augustyn utrzymywał, że byłoby grzechem odmawianie takim ludziom prawa wstępu w szeregi mnichów, bo wielu z nich doszło tam do prawdziwej wielkości i stało się dla innych przykładem świętości [3].

---

[1] Wzór klasztoru dla laików dał św. Augustyn w Tagaście w l. 388—391, a więc już po swym powrocie z Italii. Wprawdzie G. Bardy utrzymuje, że wspólnota w Tagaście nie prowadziła życia klasztornego, bo nie znała pisanej reguły ani ścisłych zasad postępowania z kandydatami (por. G. Bardy: *Święty Augustyn, człowiek i dzieło*. W-wa 1955, s. 128), to jednak opinia taka wydaje się odosobniona i mało przekonywająca. Natomiast życie mnichów w klasztorze mieszanym, czyli złożonym z laików i duchownych, zaprezentował św. Augustyn w Hipponie w l. 391—395. Życie zaś klasztorne w wydaniu osób wyłącznie duchownych rozpoczęło się również w Hipponie od r. 396. Równolegle ukonstytuowały się w Afryce łacińskiej liczne klasztory żeńskie.

[2] Nullo enim modo decet ut in ea vita, ubi fiunt senatores laboriosi, ibi fiant opifices otiosi; et quo veniunt relictis deliciis suis qui fuerant praediorum domini, ibi sint rustici delicati. Augustyn, *De opere monachorum* 25, 33 (PL 40, 573); por. tenże, *Epistola* 150 (PL 33, 645).

[3] Nunc autem veniunt plerumque ad hac professionem servitutis Dei et ex conditione servili, vel etiam liberti, vel propter hoc a dominis liberati sive liberandi, et ex vita rusticana, et ex opificum exercitatione et plebeio labore, tanto utique felicius quanto fortius educati; qui si non admittantur, grave delictum est.

Ten element ludzki, tak różny co do pochodzenia, musiał się podporządkować w klasztorze jednakowym regułom życia. W Hipponie za sprawą św. Augustyna wytworzyło się środowisko, gdzie posiadacze najsubtelniejszej kultury umysłowej siadywali ramię w ramię z ludźmi pokroju choćby późniejszego biskupa Kalamy z Numidii, Posydiusza, który karmił swój umysł wyłącznie „chlebem Pańskim", czyli Pismem św.[4] Widzialna równość mnichów nawiązywała przynajmniej w murach klasztornych do naturalnej równości ludzi wobec Boga, o której religia chrześcijańska mówiła od początku.

AUGUSTYŃSKI PROGRAM MODLITWY I PRACY

W klasztorze obowiązywał regulamin, który nakładał braciom czy siostrom określone obowiązki i zajęcia. W klasztorze laików prowadzonym przez św. Augustyna w Tagaście porządek dnia dałoby się zrekonstruować najprawdopodobniej w sposób następujący. Krótko po północy bracia udawali się na modlitwy nocne. Z nastaniem poranka śpiewali matutinum. Potem następowało parę godzin pracy fizycznej z przerwami na śpiew tercji i seksty. Pomiędzy śpiewem seksty i nony bracia czytali kodeksy. Po odśpiewaniu nony szli na posiłek, a następnie udawali się do pracy przeważnie w ogrodzie. Praca trwała do zapadnięcia zmierzchu. Po nieszporach wspólnie czytano Pismo św., a modlitwy wieczorne kończyły się śpiewem psalmów[5].

Odtworzony w ten sposób program dnia w klasztorze laików nasuwa wniosek, że największy nacisk kładziono tam na pracę, studium i różne formy modlitwy. Ponieważ św. Augustyn nie znosił samotności, świadomie zaszczepił w klasztorze nie tylko kult dla życia umysłowego lecz także dla przyjaźni[6].

W klasztorze złożonym z laików i duchownych dzień wypełniony był także modlitwą, pracą i lekturą. Podobna sytuacja zachodziła również w tych klasztorach, gdzie przebywali wyłącznie duchowni. Natomiast ustrój klasztorów żeńskich opierał się na wzorach zaczerpniętych z placówek męskich. Obowiązywały więc regularne modlitwy. Było prawdopodobnie oficjum nocne, a w dzień mniszki szły po prostu na modlitwy do najbliższego kościoła. Porządek modlitwy, lektury i pracy fizycznej funkcjonował zatem w klasztorach żeńskich w całej rozciągłości[7].

Św. Augustyn przyjmował najogólniejszą zasadę, że na świecie niemożliwą jest rzeczą non laborare, czyli że nie da się w życiu uniknąć trudu i wysiłku[8]. Pocieszał jednak utrudzonych: Ad tempus laboras, in aeternum non

---

Multi enim ex eo numero vere magni et imitandi exstiterunt. Augustyn, *De opere monachorum* 22, 25 (PL 40, 568); por. tamże 25, 32—33 (PL 40, 572—573); tenże, *Enarratio in psalmum* 103 III 16 (PL 37, 1371). Por. także A. M. Gonzales-Cobos: *Sobre los condicionamientos sociales de los orígenes del monacato.* „Hispania Antiqua" 3(1973) s. 146—150; H. Leclercq: *Affranchissement.* W: Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie. T. 1 Paris 1924 col. 559.

[4] Augustyn, *Epistola* 101, 1 (PL 33, 368); por. tenże *Sermo* 356, 8 (PL 39, 1577).

[5] J. Gavigan: *De vita monastica in Africa Septentrionali inde a temporibus s. Augustini usque ad invasiones Arabum.* Roma 1962, s. 33—35.

[6] Posydiusz, *Vita sancti Aurelii Augustini 3* (PL 32, 36). Por. F. Mellet: *L'itinéraire et l'idéal monastiques de Saint Augustin,* Paris 1934, s. 19.

[7] Augustyn, *Epistola* 211, 7 (PL 33, 960); por. tamże 29, 11 (PL 33, 119); Geroncjusz, *Vita s. Melaniae* 23 (SCh 90, 176—177). Por. także G. Metzger: *Die afrikanische Kirche.* Tübingen 1934, s. 25.

[8] In regione mortuorum labor, dolor, timor, tribulatio, tentatio, gemitus, suspirium. Augustyn, *Enarratio in psalmum* 85, 24 (PL 37, 1099). Et omnes istae

laborabis [9]. Dopóki jednak trwa ziemska pielgrzymka człowieka, należy w pracę wkładać serce [10]. Wołając do swych słuchaczy: Noli esse piger [11] — tłumaczył jednocześnie, że zdobycie szczęśliwej wieczności zależy wprost od pracy w życiu obecnym [12]. Narzuca się wniosek, że w rozumieniu św. Augustyna życie wieczne kupuje się niejako w zamian za uczciwą pracę w życiu doczesnym [13].

BUNT MNICHÓW KARTAGIŃSKICH

Regulamin wspólnoty klasztornej w Afryce łacińskiej nakładał zatem na każdego ze swych członków obowiązek pracy [14]. Takie ustawienie problemu w teorii oraz praktyce było zrozumiałe dla tych ośrodków, które bezpośrednio zetknęły się ze św. Augustynem i jego koncepcjami. Jednakże cały szereg klasztorów powstał tam prawdopodobnie bez ścisłego powiązania — przynajmniej w swej fazie początkowej — z osobą i nauką biskupa Hippony. Niektóre klasztory rozlokowane w Afryce Prokonsularnej i Byzacenie dopracowywały się niejako na własną rękę najwłaściwszych rozwiązań, a zetknięcie się ze sobą różnych koncepcji stworzyło okazję jeszcze za życia św. Augustyna do jasnego ustawienia problemu w teorii oraz praktyce dla całego ruchu monastycznego w Afryce łacińskiej.

Sam św. Augustyn pozostawał w kwestii życia mniszego pod przemożnym wpływem tradycji i doświadczeń wschodnich. W Mediolanie i Rzymie dowiedział się, że mnisi egipscy tworzą rodzaj stowarzyszeń robotniczych, powstałych z wolnego powołania. Dobrowolnie podjęte posłuszeństwo oznaczało też dla nich zgodę na obowiązkową pracę. Mnisi egipscy uprawiali wszystkie godziwe zawody, a przyświecała im myśl, by zapewnić sobie utrzymanie i w miarę własnych możliwości wspierać także potrzebujących. Ten porządek rzeczy, w którym stroną dającą jest mnich, a stroną biorącą pomoc material-

---

actiones nostrae ad quotidianam vitam quae exiguntur et fiunt, ex necessitate veniunt. Arare, seminare, novellare, navigare; talia omnia opera quae parit nisi necessitas et indigentia? Tolle famem, sitim, nuditatem; cui opus sunt ista omnia? Tamże 83, 8 (PL 37, 1062); por. tamże 102, 17 (PL 37, 1331); 134, 10 (PL 37, 1745); tenże, *Sermo* 130, 2 (PL 38, 726); tenże, *Epistola* 203 (PL 33, 938).

[9] Tenże, *Enarratio in psalmum* 36 II 4 (PL 36, 366); 36 II 16 (PL 36, 372).

[10] Omnis enim labor non amantibus gravis est. Tenże, *Tractatus in Ioannis Evangelium* 48, 1 (PL 35, 1741); por. tenże, *Enarratio in psalmum* 36 I 2 (PL 36, 356). Por. także S. Riccio: *Il pensiero sociale di S. Agostino nella „Mater et Magistra"*. Napoli 1965, s. 47.

[11] Augustyn, *Enarratio in psalmum* 36 III 14 (PL 36, 391); tenże, *Sermo 233* I 1 (PL 38, 1112); tenże, *Epistola* 122, 1 (PL 33, 471).

[12] Labora hic venturus ad finem; labora, ne cum non vis hic laborare venias ad finem vitae, et numquam venias ad finem laborum. Tenże, *Enarratio in psalmum* 48 I 11 (PL 36, 551). Transit labor et venit requies; sed ad requiem non nisi per laborem. Transit navis et venit in patriam; sed ad patriam non nisi per navem. Tenże, *Sermo-Guelferb.* 29, 7 (PLS 2, 625); por. tenże, *Enarratio in psalmum* 90 II 13 (PL 37, 1169—1170); tenże, *Sermo* 9 III 3 (PL 38, 77); 9 IX 13 (PL 38, 85); 130, 5 (PL 38, 728); 179 IV 4 (PL 38, 968). Por. także V. Capánaga: *Para una teologia agustiniana del trabajo*, Augustinus 5(1960) s. 489.

[13] Noli esse piger in labore breviter, et gaudebis incessabiliter. Aeternam vitam tibi daturus est Deus: cogita quanto labore emenda sit. Augustyn, *Enarratio in psalmum* 93, 23 (PL 37, 1211). Attendite: quodammodo Deus proposuit venale requiem caelorum. Dicis illi: Quantum valet? Pretium ipsius labor est: quomodo si diceret, Pretium ipsius aurum est. Tamże 93, 24 (PL 37, 1211); por. tamże 150, 1 (PL 37, 1961); tenże, *Epistola* 91, 1 (PL 33, 314).

[14] Por. A. Zumkeller: *Das Mönchtum des heiligen Augustinus*. Würzburg 1968², s. 232.

ną jest człowiek żyjący w świecie, głęboko utkwił w umyśle św. Augustyna [15]. W swym klasztorze dla świeckich w Tagaście zachował więc kawałek ziemi. W przerwach pomiędzy studium a modlitwą bracia szli do ogrodu i pracowali fizycznie na roli, by zapewnić sobie podstawy utrzymania i w ten sposób zachować niezależność materialną. Praca fizyczna mnichów stała się obowiązkiem także w innych klasztorach kontrolowanych przez św. Augustyna.

Tymczasem u samego schyłku IV w. pojawili się w Kartaginie mnisi, którzy głosili, że praca fizyczna nie zgadza się z powołaniem zakonnym. Na poparcie swej tezy przytaczali ewangeliczną opowieść o ptakach niebieskich i liliach polnych, które nie pracują na roli, ani nie gromadzą zbiorów w stodołach, a przecież żyją ufając miłosierdziu Bożemu. Twierdzili dalej, że życie prawdziwego mnicha powinno być wypełnione wyłącznie modlitwą. Mnich winien co najwyżej udzielać rad duchowych ludziom mniej zaawansowanym na polu ascezy chrześcijańskiej. Utrzymanie mnicha powinno się w takiej sytuacji opierać na darach chrześcijan żyjących i pracujących w świecie. Pewne grupy formułowały wniosek, że mnich ma prawo do tych samych źródeł utrzymania, jakie są udziałem zatrudnionych w duszpasterstwie duchownych. Opinie takie podzielała i popierała pewna część mieszkańców Kartaginy, zarówno świeckich jak i duchownych [16].

Sprawa nie pozostała wyłącznie w sferze teorii, ponieważ szło za nią życie codzienne. Wielu mnichów wyłamało się mianowicie z dyscypliny klasztornej i oddało rozumianemu na swój sposób duszpasterstwu. Większość z nich nie miała jednak do tego żadnego przygotowania, bo elementy najbardziej niespokojne wywodziły się z byłych niewolników, rzemieślników i chłopów. Dołączyli wnet do nich zwykli awanturnicy. Pojedyńczo i grupami włóczyli się po miastach i wioskach, a szukając łatwych źródeł utrzymania uprawiali najchętniej handel. Z myślą o uzyskaniu większego i łatwiejszego zysku pojawił się niemal od razu osobliwy rodzaj tego handlu w postaci rozprowadzania relikwii. Ponieważ jednak o relikwie prawdziwe wcale nie było łatwo, ruszył zatem handel relikwiami fałszywymi [17]. Takie i inne przestępcze praktyki szarlatanów i kłamców rzucały cień na cały ruch monastyczny w Afryce łacińskiej.

Na domiar złego elementy ekstrawaganckie oddawały się też swoiście rozumianej ascezie. Po ulicach np. Kartaginy wałęsali się ludzie zarośnięci i brudni, których odzienie stanowiły oberwane płaszcze mnisze. Zamiast jednak spodziewanego podziwu wzbudzali oni u przechodniów raczej wstręt i niechęć. Sytuacja stawała się wręcz niebezpieczna, kiedy tego rodzaju asceci, powodowani niezdrową gorliwością religijną, przyjmowali agresywną i prowokacyjną postawę wobec miejscowych pogan [18].

INTERWENCJA ŚW AUGUSTYNA

Prymas Afryki, Aureliusz, zaniepokojony rozwojem sytuacji, zwrócił się o pomoc do człowieka najbardziej kompetentnego, którym był jego osobisty

[15] Augustyn, *De moribus Ecclesiae* I 31, 65—68 (PL 32, 1337—1339); tenże, *De opere monachorum* 3, 4 (PL 40, 551).

[16] Tenże, *Retractationes* II 21 (PL 32, 638—639); tenże, *De opere monachorum* 1, 2 (PL 40, 549—550).

[17] Tamże 28, 36 (PL 40, 575—576).

[18] Tamże 31, 39 (PL 40, 578); por. Salwian, *De gubernatione Dei* VIII 4—5 (PL 53. 156—157).

przyjaciel — św. Augustyn [19]. Biskup Hippony odpowiedział na apel Aureliusza i przygotował dziełko zatytułowane „De opere monachorum", które ujrzało światło dzienne w r. 400.

Św. Augustyn przywoływał najpierw elementy nowatorskie i niespokojne do porządku. Dokonał rozróżnienia pomiędzy pracą duszpasterską duchownego a działalnością mnicha. Powoływał się na osobę św. Pawła, który nikomu nie chciał być ciężarem i sam zarabiał na swe utrzymanie. Z odrobiną sarkazmu zalecał, by tekst ewangeliczny o liliach polnych i ptakach niebieskich stosować w całej jego rozciągłości, to znaczy w wypadku zaniechania pracy fizycznej winno się też zaniechać gromadzenia zapasów na zimę. Twierdził wreszcie, że modlitwę da się doskonale pogodzić z pracą fizyczną [20].

Myśl przewodnia św. Augustyna obracała się wokół tezy, że mnich katolicki nie utrzymuje się z ofiar pochodzących od wiernych, lecz z własnej pracy. Jak każdy inny chrześcijanin zaspokaja on z owoców tej pracy nie tylko własne potrzeby życiowe, lecz także wspomaga braci potrzebujących w świecie, a więc chorych, wdowy, sieroty i w ogóle ludzi ubogich. Św. Augustyn wracał w ten sposób do najlepszych tradycji Kościoła afrykańskiego, który przez usta Tertuliana, św. Cypriana i Komodiana przypominał apostolską zasadę o powszechnym obowiązku pracy i konieczności dzielenia się dobrami materialnymi z otoczeniem potrzebującym pomocy [21].

Głoszony przez św. Augustyna obowiązek pracy fizycznej, dotyczący mnichów, stanowił regułę podstawową. Jak każda reguła tak i ta dopuszczała istnienie pewnych wyjątków. W swej dyskusji z niesfornymi mnichami kartagińskimi sprawę owych wyjątków podniósł biskup Hippony do rangi osobnego, poważnego zagadnienia. Zgodnie z rzeczywistością istniejącą w Afryce rozróżnił św. Augustyn mnichów-laików i mnichów duchownych. Ci ostatni, oddani pracy duszpasterskiej, mieli prawo do własnego utrzymania czy to z ofiar wiernych czy też z majątku kościelnego. Taka była zresztą od lat praktyka Kościoła afrykańskiego wobec ogółu duchownych. Natomiast mnisi-laicy jako wolni z natury rzeczy od pracy apostolskiej, musieli na swe utrzymanie pracować fizycznie [22].

Zasada pracy fizycznej dotycząca mnichów laików miała naturalnie także swoje wyjątki. Z jednej strony dopuszczał św. Augustyn możliwość korzystania z pomocy z zewnątrz, gdy mnisi-laicy nie byli w stanie z własnej pracy zaradzić wszystkim swoim potrzebom, a z drugiej strony zachodziła możliwość poniechania pracy fizycznej przez mnicha-laika, kiedy domagał się tego

---

[19] Augustyn, *De opere monachorum* 1, 1 (PL 40, 549).

[20] Tamże 17, 20 (PL 40, 565). Por. L. Cilleruelo: *Caratteri del monacato agostiniano.* W: Sanctus Augustinus. T. 1 Roma 1959, s. 75. Św. Augustyn chyba jeszcze wtedy nie zdawał sobie sprawy, że zwalczane przez niego poglądy i postawy przenikały do Afryki łacińskiej ze Wschodu. Najpierw bowiem tam pojawili się tzw. messalianie albo euchici, którzy w szeregach mniszych propagowali życie duchowe w oderwaniu od pracy fizycznej (por. J. Besse: *Les moines d'Orient antérieurs au concile de Chalcédoine 451.* Paris 1900, s. 356). Sekta powstała w Mezopotamii, a w poł. IV w. przeniknęła do Syrii oraz Azji Mniejszej. Dopiero przy końcu życia św. Augustyn uświadomił sobie wyraźnie także tego rodzaju powiązania między Afryką łacińską a Wschodem (por. G. Folliet: *Des moines euchites à Carthage en 400—401.* W: Texte und Untersuchungen. T. 64, s. 387—399).

[21] Por. W. Hümpfner: *Die Mönchsregel des heiligen Augustinus,* W: Augustinus Magister, Communications (T. 1) Paris 1954, s. 247.

[22] Augustyn, *De opere monachorum* 25, 33 (PL 40, 572); por. tamże 16, 19 (PL 40, 564). Por. także, B. Ibeas: *Problemas sociales (Estudios de sociologia agustiniana).* Madrid 1958, s. 149—150.

stan jego zdrowia [23]. Św. Augustyn dodawał jeszcze możliwość trzecią, którą wyprowadzała problem na szerokie wody i stwarzała klasztorom wielkie perspektywy na przyszłość. Oto obowiązek pracy fizycznej ustaje wobec mnicha także wtedy, gdy oddaje się on nauce [24].

Do wszystkich zatem mnichów, niezależnie od płci i święceń, odnosiła się zasada obowiązkowej pracy fizycznej, jako że taką właśnie pracę polecał św. Paweł [25]. Legalne wyjątki od tej zasady mogły zaistnieć wtedy, gdy mnich pracował w duszpasterstwie, albo był pozbawiony sił fizycznych, lub też zajmował się pracą naukową.

Interwencja św. Augustyna nie mogła poskutkować od razu na całej linii. Jednakże jego zaangażowanie się po stronie pracy i porządku — czego rzecznikiem był także prymas Afryki, Aureliusz — wydawało owoce. Pierwsze rezultaty takiej akcji dały się ujrzeć dość szybko [26]. Pod wpływem św. Augustyna klasztory afrykańskie stawały się nie tylko żywym zaprzeczeniem istniejących w otaczającym świecie nierówności międzyludzkich, lecz także wcielały w życie szacunek do wszelkiej pracy, nie wyłączając z tego zajęć fizycznych.

Zakończenie

Św. Augustyn jednakowo silnie podkreślał obowiązek pracy jak i potrzebę modlitwy. W jego pojęciu oba te zjawiska wzajemnie się uzupełniały, a niekiedy nawet identyfikowały. Nie przeciwstawiał on bowiem mechanicznie pierwiastka fizycznego pierwiastkowi duchowemu w człowieku. Czynności mięśni i myśli stanowiły dla niego harmonijną jedność. Praca fizyczna służyła wyrobieniu wewnętrznemu człowieka i postępowi na drodze ku doskonałości moralnej. Przezwycięża ona bowiem zawsze lenistwo i lęk przed wysiłkiem, stając się szkołą charakteru. Rzetelna praca robotnika fizycznego znaczy ostatecznie więcej niż modlitwa osobnika gardzącego wysiłkiem fizycznym. Mnich zatem musi widzieć w swej pracy rodzaj służby Bożej, bo dla chrześcijanina uczciwa praca staje się także modlitwą [27].

Sama modlitwa miała jednak ułatwiać pracę i ukazywać jej nowe znaczenie oraz nową godność. W klasztorze początek i zakończenie każdej poważniejszej pracy znaczyła modlitwa ustna. W ten sposób praca stawała się nie tyle trudem i przekleństwem, co dobrowolną ofiarą, błogosławieństwem i szansą wyzwolenia. Modlitwa miała chronić człowieka przed pochłonięciem przez rzeczy doczesne, a praca miała uczynić milszą Bogu samą modlitwę [28]. Benedyktyńska zasada „ora et labora", która kojarzy się z wiekiem VI, miała więc pod okiem św. Augustyna swe zastosowanie w ruchu monastycznym Afryki łacińskiej już na przełomie IV/V wieku.

---

[23] Augustyn, *De opere monachorum* 21, 25 (PL 40, 567—568); por. tamże 16, 19 (PL 40, 564); tenże, *Epistola* 157, IV 38 (PL 33, 692).

[24] Por. A. Trapé: *San Agustin y el monacato occidental*, La Ciudad de Dios 169(1956) s. 419.

[25] Por. L. Alvares: *San Agustín y la ley del trabajo*. Religion y Cultura 11 (1930) s. 233.

[26] Por. Augustyn, *Enarratio in psalmum* 99, 12 (PL 37, 1278—1279).

[27] Por. L. Cilleruelo, dz. cyt., s. 75; R. Paciorkowski: *Chrześcijaństwo w apologetycznej myśli św. Augustyna*. Poznań 1952, s. 68—70.

[28] B. Lapis: *Poglądy na pracę we wczesnośredniowiecznym piśmiennictwie łacińskim* (od połowy V do połowy VIII wieku). Poznań 1977, s. 29—30. Św. Augustyn zachęcał mnichów kartagińskich, by łączyli pracę fizyczną ze śpiewem psalmów lub recytacją modlitw. Uważał, że jest to wykonalne, skoro ludzie światowi potrafią bez szkody dla wyników swej pracy opowiadać przy jej wykonywaniu dowcipy i przeróżne historie (por. *De opere monachorum* 17, 20; PL 40, 565).

GEBET UND ARBEIT IN DER MONASTISCHEN BEWEGUNG LATEINAFRIKAS AM DURCHBRUCH DES 4 UND 5 JAHRHUNDERTS

Zusammenfassung

Das reguläre Klosterleben, sowohl für die Frauen als auch für die Männer, begann in Lateinafrika am Ende des 4 Jahrhunderts und war hauptsächlich das Werk des heiligen Augustinus (+430). Das Leben in den Klöstern bestand unter anderem in der harmonischen Verbindung des Gebetes mit der körperlichen Arbeit. Eine solche Ordnung konnte sogar die Rebellion der karthaginischen Mönche in den letzten Jahren des 4 Jahrhunderts nicht zerstören, denen die Pflicht der körperlichen Arbeit nicht passte.

Der hl. Augustinus unterstrich gleich stark die Pflicht der körperlichen Arbeit und die Notwendigkeit des Gebetes im Kloster. Nach ihm ergänzten sich diese beiden Elemente und manchmal identifizierten sich sogar. Das Gebet sollte den Mönchen vor der Absorbierung durch die irdischen Dinge schützen und körperliche Arbeit das Gebet Gott wohlgefälliges machen. Es zeigt sich also, dass der benediktinische Grundsatz: Ora et labora (dessen Entstehung allgemein im 6 Jahrhundert gesehen wird) in der monastischen Bewegung Lateinafrikas schon am Durchbruch des 4 und 5 Jahrhunderts angewendet war.